

Dymisja Mendes-France'a Pinay podjął się utworzenia nowego rządu Francji

W sobotę nad ranem francuskie Zgromadzenie Narodowe 319 głosami przeciwko 273 odmówiło rządowi Mendes-France'a zaufania, wobec czego Mendes-France złożył na ręce prezydenta Francji Coty dymisję swego rządu.

Jak wiadomo, Mendes-France postawił kwestię zaufania w związku z debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad rządową polityką w Afryce północnej. Podczas dwudniowej debaty nad tym problemem rząd Mendes-France'a był ostro krytykowany przez przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, nie wyłączając nawet przedstawicieli partii radykalnej, do której należy sam Mendes-France.

Po zakończeniu debaty nad polityką rządową w Afryce północnej, przemawiał premier Mendes-France, podkreślając, że znaczenie debaty znacznie przekracza ramy problemu północno-afrykańskiego, albowiem chodzi tu w gruncie rzeczy o całokształt polityki rządu.

Wyniki głosowania nad wotum zaufania zostały podane w sobotę około godz. 5 rano. Według przewidywań, przeciwko rządowi wypowiedziała się cała frakcja komunistyczna (98 głosów) i przetrzymująca większość deputowanych partii katolickiej MRP (72 spośród 85). Głosy innych ugrupowań parlamentarnych, w tym również głosy radykalów, były podzielone z wyjątkiem głosów prawicowych socjalistów, którzy jednomyślnie poparli rząd Mendes-France'a.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, Mendes-France wbrew przepisom konstytucyjnym usiłował zabrać głos i bronić swej polityki. Wystąpienie to powitano gromkimi okrzykami i wrzawą ze strony deputowanych, którzy domagali się natychmiastowego zamknięcia posiedzenia. Deputowani odśpiewali „Marsyliankę”. Mendes-France nie zdołał dokończyć swego przemówienia i udał się z członkami swego gabinetu do siedziby prezydenta Francji Coty w celu złożenia dymisji.

W niedzielę wieczorem prezydent Republiki Rene Coty zaproponował b. premierowi Antoniemu Pinay (niezależny prawicowy) misję utworzenia nowego rządu. Pinay misję przyjął i rozpocznie w poniedziałek rozmowy z przedstawicielami partii politycznych.

W imię pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Wielkie międzynarodowe spotkanie w Warszawie

W dniu 6 bm., o godz. 10 rano, rozpoczęło się w Warszawie spotkanie delegacji wyłonionej przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Paryżu w grudniu ub. roku — z przedstawicielami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W spotkaniu biorą udział m. in.:

Z FRANCJI: Paul Bastid — były minister, profesor Wydziału Prawa w Paryżu, Pierre Lebon — deputowany, Georges Lousannau-Lacau — deputowany, Michel Maurice-Bokanowski — deputowany, wraz z małżonką, Pierre Villon — deputowany.

Z HOLANDII: M. Coelinh-Minnert.

Z NIEMIEC ZACHODNICH: Wilhelm Elfes — drugi przewodniczący „Związku Niemców”.

Z SZWAJCARII: Jean-Louis Rebetz — redaktor naczelny miesięcznika „Contact”.

Z WŁOCH: Mario Roffi — senator, sekretarz specjalnej komisji senatu do spraw ratyfikacji układów paryskich.

Z CZECHOSŁOWACJI: Gustaw Fuczkow — deputowany do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej oraz Antoni Stehlik — ksiądz wikariusz kapituły.

Z NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ: dr Johannes Diekmann —

przewodniczący Izby Ludowej NRD, Peter Florin — deputowany do Izby Ludowej, Heinrich Töplitz — minister Sprawiedliwości, dr Gotthard Eberlein — socjolog.

Z ZSRR: Aleksander Oparin — członek Akademii Nauk ZSRR, Ila Erenburg — pisarz, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Aleksander Korniejczuk — pisarz, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Michaił Niestierow — przewodniczący Izby Handlowej ZSRR oraz Michaił Zukow — dziennikarz — publicysta.

Z POLSKI w spotkaniu uczestniczą: wicemarszałek Sejmu PRL, przewodniczący Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego — prof. dr Stanisław Kulczyński, poseł Osiat Dłuski, poseł Dominik Horodyski oraz wiceminister Oświaty — amb. Jerzy Michałowski.

Uczestników spotkania powitał w serdecznych słowach wicemarszałek Sejmu PRL — Stanisław Kulczyński, życząc im, by obrady służyły sprawie pokoju i przyjaźni między ludami.

Pierwszemu posiedzeniu spotkania przewodniczył poseł Dominik Horodyski. Dyskusję zajął Paul Bastid (Francja) — były minister, prof. Wydziału Prawa w Paryżu.

W związku z spotkaniem, które rozpoczęło się w Warszawie, J. Paul-Boncour — były premier Francji, nadesłał oświadczenie następującej treści: „Żałuję bardzo, że nie mogę być razem z Wami w Warszawie, lecz okres zimny nie jest zbyt odpowiedni dla moich 81 lat.

Żałuję, ponieważ: 1) byłem zawsze wierny — i to bez względu na ustrój — przyjaźni między Francją a Polską i broniłem jej w ciągu 15 lat w Genewie przeciwko zakusom Niemiec;

2) macie całkowitą słusność, iż organizując te konferencje w kraju, któremu remilaryzacja Niemiec szczególnie zagraża. Właśnie z tego kraju powinien zabrznieć głos ostrzeżenia”.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. Rodzinom ofiar tragicznego wypadku udzielono została doraźna pomoc materialna. Pogrzeb robotników odbędzie się na koszt zakładów.

Śmierć 4 towarzyszy, którzy padli na bojujnym posterunku pracy, okryła żałobą całą Północno-Lódzką Zakładów Przemysłu Zgrzebnego. W dniu wczorajszym w Filharmonii Łódzkiej na uroczystości zakończenia konkursu wręczono główne nagrody.

Na sali wszystkie miejsca zajęte. Zgromadzona młodzież z niecierpliwością czekała na ogłoszenie wyników konkursu. Oczy wszystkich zwrócone są na nagrody ustawione na estradzie. Jest na co patrzeć! Radiodiodoborniki, rowery, aparaty fotograficzne, zegarki rozmaite. Za chwilę nagrody otrzymają ci, którym w losowaniu najbardziej się poszczęśliło.

Pierwszą nagrodę, 6-lampowy radiodiodobornik AT-Super produkcji NRD — pada głos z estrady — otrzymuje Stanisław Kaleta, zam. w Łodzi, przy ul. Kopernika 43. Młodzież gorącymi oklaskami wita zwycięzców konkursu. Rowery otrzymują: Zenon Sztajerski, zam. ul. Romana 2 i Jan Sikora, zam. ul. Królewskiej 7a; zegarki na rękę: Stanisław Andrzejewski, zam. ul. Milionowa 211 i Wanda Ozimska, ul. Trybunalska 9b, aparaty fotograficzne: Krystyna Jankowska, zam. ul. Plasta 11 i Stanisław Juszcak, zam. ul. Przedzaimana 72. Radiodiodobornik „Pionier” wygrał Ignacy Szewczyk z Lututowa, pow. Wieleń, budzik — Cezary Zawada, zam. ul. Hutora 26 itd.

Nazwiska te nie zamykają listy zwycięzców. Osoby, które w drodze losowania otrzymały cenne nagrody jest ponad 1.000. W najbliższych dniach nazwiska wszystkich zwycięzców ogłoszone zostaną w „Głosie Robotniczym”.

Za nagrodą, 6-lampowy radiodiodobornik AT-Super produkcji NRD — pada głos z estrady — otrzymuje Stanisław Kaleta, zam. w Łodzi, przy ul. Kopernika 43. Młodzież gorącymi oklaskami wita zwycięzców konkursu. Rowery otrzymują: Zenon Sztajerski, zam. ul. Romana 2 i Jan Sikora, zam. ul. Królewskiej 7a; zegarki na rękę: Stanisław Andrzejewski, zam. ul. Milionowa 211 i Wanda Ozimska, ul. Trybunalska 9b, aparaty fotograficzne: Krystyna Jankowska, zam. ul. Plasta 11 i Stanisław Juszcak, zam. ul. Przedzaimana 72. Radiodiodobornik „Pionier” wygrał Ignacy Szewczyk z Lututowa, pow. Wieleń, budzik — Cezary Zawada, zam. ul. Hutora 26 itd.

Nazwiska te nie zamykają listy zwycięzców. Osoby, które w drodze losowania otrzymały cenne nagrody jest ponad 1.000. W najbliższych dniach nazwiska wszystkich zwycięzców ogłoszone zostaną w „Głosie Robotniczym”.

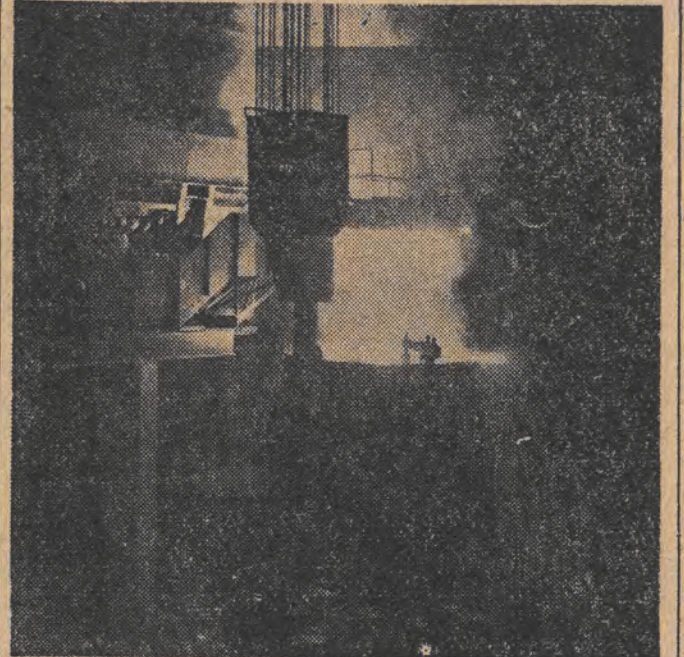
Za nagrodą, 6-lampowy radiodiodobornik AT-Super produkcji NRD — pada głos z estrady — otrzymuje Stanisław Kaleta, zam. w Łodzi, przy ul. Kopernika 43. Młodzież gorącymi oklaskami wita zwycięzców konkursu. Rowery otrzymują: Zenon Sztajerski, zam. ul. Romana 2 i Jan Sikora, zam. ul. Królewskiej 7a; zegarki na rękę: Stanisław Andrzejewski, zam. ul. Milionowa 211 i Wanda Ozimska, ul. Trybunalska 9b, aparaty fotograficzne: Krystyna Jankowska, zam. ul. Plasta 11 i Stanisław Juszcak, zam. ul. Przedzaimana 72. Radiodiodobornik „Pionier” wygrał Ignacy Szewczyk z Lututowa, pow. Wieleń, budzik — Cezary Zawada, zam. ul. Hutora 26 itd.

Nazwiska te nie zamykają listy zwycięzców. Osoby, które w drodze losowania otrzymały cenne nagrody jest ponad 1.000. W najbliższych dniach nazwiska wszystkich zwycięzców ogłoszone zostaną w „Głosie Robotniczym”.

Za nagrodą, 6-lampowy radiodiodobornik AT-Super produkcji NRD — pada głos z estrady — otrzymuje Stanisław Kaleta, zam. w Łodzi, przy ul. Kopernika 43. Młodzież gorącymi oklaskami wita zwycięzców konkursu. Rowery otrzymują: Zenon Sztajerski, zam. ul. Romana 2 i Jan Sikora, zam. ul. Królewskiej 7a; zegarki na rękę: Stanisław Andrzejewski, zam. ul. Milionowa 211 i Wanda Ozimska, ul. Trybunalska 9b, aparaty fotograficzne: Krystyna Jankowska, zam. ul. Plasta 11 i Stanisław Juszcak, zam. ul. Przedzaimana 72. Radiodiodobornik „Pionier” wygrał Ignacy Szewczyk z Lututowa, pow. Wieleń, budzik — Cezary Zawada, zam. ul. Hutora 26 itd.

Nazwiska te nie zamykają listy zwycięzców. Osoby, które w drodze losowania otrzymały cenne nagrody jest ponad 1.000. W najbliższych dniach nazwiska wszystkich zwycięzców ogłoszone zostaną w „Głosie Robotniczym”.

Z największego w Polsce marteny popłynęła pierwsza stal



W dniu 4 lutego 1955 r. z pieca martenowskiego nr 1 huty im. Lenina popłynęła pierwsza stal. NA ZDJĘCIU: spust stali. Stal z napełnionej kadzi wlewana jest następnie do wlewniczek.

Fot. — CAP

Wspólne obrady prezydów Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju

W sobotę odbyło się w Łodzi wspólne posiedzenie prezydów Łódzkiego Komitetu FN i Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, w którym wzięli również udział przewodniczący dzielnicowych komitetów oraz aktywiści Frontu Narodowego.

Obradom przewodniczył prof. Mieczysław Klimkiewicz, przewodniczący Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Sprawozdanie z obrad połączonych prezydów Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego i Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju złożył wiceprzewodniczący ŁKFN, ob. Gabriel Górkowski.

Przedmiotem obrad połączonych prezydów OKFN i PKOP — powiedział m. in. ob. Górkowski — były sprawy związane z niebezpieczeństwem remilitaryzacji Niemiec zachodnich, włączeniem bomb atomowej do arsenału państw zachodnich oraz agresywną polityką USA na Dalekim Wschodzie.

Uchwały ostatniej sesji Biura Światowej Rady Pokoju — podkreślił mówca — mają doniosłe znaczenie w dalszej walce o utrzymanie pokoju. Światowy ruch obrońców po-

koju potężnie z każdym dniem i imperialiści muszą się z nim liczyć.

Krótki referat o sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem problemu niemieckiego, wygłosił członek Prezydium ŁKOP, prof. Remigiusz Bierzanek.

W szerokiej dyskusji aktywiści Frontu Narodowego podkreślali, że społeczeństwo łódzkie śledzi z wielkim zainteresowaniem bieg wypadków w Polsce i na świecie, a szczególnie na Dalekim Wschodzie.

W dyskusji zgłoszono wiele cennych wniosków w sprawie przeprowadzenia masowej akcji propagandowej wśród społeczeństwa łódzkiego na temat sytuacji międzynarodowej i uchwał Biura Światowej Rady Pokoju. Podkreślano potrzebę pełnego wykorzystania obecnej kampanii wyborczej do rad zakładowych, a następnie wyborów nowych władz TPP-R i LPZ — do szerokiego naświetlania ostatnich wypadków w sytuacji międzynarodowej. Wysłuchano, aby w zebraniach organizowanych przez komitety Frontu Narodowego brali udział radni naszego miasta.

Podsumowując dyskusję przewodniczący ŁKFN, prof. Klimkiewicz, stwierdził: — Zebranie wskazało na szereg spraw, które nurtują nasze społeczeństwo, jak konieczność wzmożenia walki o pokój i poprawa warunków bytowych ludności. Dużo zrobiliśmy w czasie wyborów do rad narodowych, lecz nie wykorzystaliśmy jeszcze możliwości pełnej aktywności naszego społeczeństwa. W toku realizacji bieżących zadań aby uzyskać jeszcze lepsze rezultaty — musimy bardziej zacieśnić więzy z szerokimi masami. Do prac społecznych w szeregach Frontu Narodowego należy wprowadzić w większym niż dotychczas stopniu naszą inteligencję, a szczególnie inteligencję twórczą. Wierzę głęboko, że nasze obowiązki będziemy wykonywać jeszcze lepiej niż dotychczas.

W toku obrad postanowiono przeprowadzić w czasie do 12 lutego plenarne posiedzenie dzielnicowych komitetów FN z udziałem szerokiego aktywów terenowego, a następnie — po 16 lutego zorganizować obrady obwodowych komitetów FN. W czasie tych obrad omawiane będą uchwały Świa-

Uruchomienie pierwszego turbozespołu elektrowni wodnej na Wiśle

W tych dniach rozpoczął pracę pierwszy z dwóch turbozespołów elektrowni wodnej budowanej na Wiśle w miejscowości Przewóz koło Nowej Huty.

N. S. Chruszczow przyjął dziennikarzy amerykańskich

Dnia 5 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął dziennikarzy amerykańskich Hearsta, Kingsbury Smitha i Conniffa oraz odbył z nimi długą rozmowę.

Prezydent Tito spotkał się z premierem Egiptu Nasserem

Agencja TASS donosi z Kairu, że w dniu wczorajszym na pokładzie okrętu jugosłowiańskiego „Galeb” odbyło się w czasie przejazdu przez Kanał Sueski spotkanie premiera Egiptu Nassera z prezydentem Tito, który powraca do Belgradu z podróży po Indiach i Burnie.

W opublikowanym po spotkaniu oficjalnym komunikacie stwierdza się, że „zadowolający rozwój stosunków między Egiptem a Jugosławią”.

Narada racjonalizatorów przemysłu drobnego i rzemiosła

W Wojewódzkim Domu Kultury w Łodzi odbyła się ogólnokrajowa narada inżynierów wynalazczości i produkcyjnych racjonalizatorów z zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

Po referacie wicedyrektora Departamentu Techniki Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, inż. Jasińskiego, nastąpiła dyskusja, w której największą aktywność wykazali pracownicy przemysłu sprzętu gospodarskiego, dzieląc się swymi doświadczeniami w dziedzinie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Dyskusję podsumował dyrektor Departamentu Techniki Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, inż. Galecki, udekorował odznakami racjonalizatora jedenastu produkcyjnych robotników i techników, a m. in.: Bernarda Kubiaka, Stanisława Samoli, Eugeniusza Szymańskiego, Piotra Janowicza, Aleksandra Bobra.

Na zakończenie narady ogłoszono wyniki ogólnokrajowego konkursu racjonalizatorów. Drugą nagrodę (pierwszą nie przyznano) otrzymał Zygmunt Rozpadowski z Łódzkiej Zakładów Metalowych, autor projektu maszyny wieloczynowej do gospodarstwa domowego.

Wnioski z wyników walki o niższe koszty własne

W krytycznej analizie stanu naszej gospodarki, jaką przeprowadził III Plenum KC PZPR, szczególnie mocno uwypuklone zostały niedostatków w dziedzinie walki o oszczędność. Nie stało się to bynajmniej przypadkiem. I nieprzypadkowo za podstawę oceny tej walki wzięto nie jej lepsze wyniki w stosunku do poprzednich lat, lecz zbyt niskie osiągnięcia w stosunku do rzeczywistej istniejącej możliwości.

Nie możemy poprzestać na stwierdzeniu, że w roku ubiegłym uczyniliśmy znaczny krok naprzód na drodze realizacji uchwał II Zjazdu partii. Nie możemy zadowalać się faktem, że umożliwiliśmy i lepiej wyposażyli naszą gospodarkę. Istotne jest uświadomienie sobie, że przepieściliśmy za to bez uzasadnienia. Mając warunki zaoszczędzenia przy wykonaniu planowych zadań produkcyjnych 7 miliardów złotych, oszczędziliśmy tylko 3 miliardy. Osiągnięcie tych samych efektów kosztowało nas więc 4 miliardy złotych drożej, niż mogło kosztować.

Taka jest wymowa niepełnego wykonania przez naszą gospodarkę zeszlizowanego planu obniżki kosztów własnych. Plan ten był realny, skoro mógł go wykonać tak wielkie, o bardzo rozwinętej produkcji przemysłu, jak przemysł lekki, maszynowy, chemiczny; skoro niejednokrotnie wskazywano na istnienie znacznych nie wykorzystanych rezerw oszczędności.

Jak to więc się stało, że w wielu gałęziach gospodarki narodowej, w dziesiątkach przedsiębiorstw wygosponowanych o setki milionów złotych mniej, nie pozwaili na to warunki? Gdzie szukać należy głównych źródeł niezadowolających wyników w obniżce kosztów własnych?

III Plenum KC PZPR wskazało, że przeważnie niegospodarność wypływała przede wszystkim z niedostatków, ze słabości pracy politycznej na polu walki o oszczędność gospodarkę. Kategoriecny nakaz partii, ażeby skoncentrować uwagę na jakościowych i ekonomicznych wskaźnikach produkcji, na walce o obniżkę kosztów własnych, nie został przez szereg resortów, przez wiele organizacji partyjnych i dyrekcji potracony. Nie do końca politycznej treści tego nakazu, jego głębokiego i nierozważnego związku z realizacją naczelnych zadań wynikających z uchwał II Zjazdu.

Metody politycznego oddziaływania i kierownictwa nie zostały przystosowane należycie do potrzeb walki o oszczędność surowców, materiałów i pracy ludzkiej. Powodzenie tej walki wymaga przecież jak najszerszego uczestnictwa w niej mas pracujących, nieustannego rozbudzania ich twórczej inicjatywy, a to można osiągnąć jedynie w drodze ścisłego związku z tymi masami; można to osiągnąć, przysłuchując się uważnie głosom robotników i pracowników, a więc ludzi najbliższych mających w tej sprawie do powiedzenia.

Tymczasem jakże często zadania w dziedzinie obniżki kosztów własnych próbowano rozwiązywać tylko przy pomocy wąskiego grona fachowców, odgórnie.

Wiele organizacji partyjnych, mimo iż miały świadomość potrzeby politycznej mobilizacji załóg w walce o wykorzystanie rezerw oszczędności — mobilizacji tej nie osiągnęło w pełni. Zawszyli tu styli styli partyjnej. Np. konferencje partyjno-ekonomiczne, które miały w swym założeniu ściśle powiązać polityczną treść walki o obniżkę kosztów własnych z jej praktycznymi zadaniami, oraz wezwania do niej wszystkich członków załóg, były niejednokrotnie przygotowywane i organizowane przez niewielką tylko grupę aktyw. Biurokratyzm i formalizm w wielu wypadkach rozdzielało zadania, określano terminy bez uprzedniego omówienia i przedyskutowania spraw na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, bez zasięgnięcia opinii za-



Pracownicy zakładów Riesa w liczbie dziesięciu tysięcy demonstrowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

NA ZDJĘCIU: pracownicy stalowni i walcowni Riesa w pochodzie demonstracyjnym.

Tragiczny wypadek w Północno-Lódzkich Zakładach Przemysłu Zgrzebnego

W sobotę, 5 bm., w godzinach przedpołudniowych w Północno-Lódzkich Zakładach Przemysłu Zgrzebnego przy ul. Nowotki 106 wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa. W starym budynku, który służył jako magazyn, zwał się zbiornik z wodą i przebiegając strop spadł do znajdującego się niżej warsztatu mechanicznego, przynajmniej pracujących tam robotników. Spośród pracujących w tym czasie w warsztacie, hydraulicy: Władysław Kazmierczak, Mieczysław Zarzycki, Julian Jaroszyński i palacz Wacław Szarżała poniosli śmierć na miejscu, a robotnicy: Edward Witczak, Czesław Szubert i Jan Fijałkowski odnieśli obrażenia. Rannym udzielono natychmiastowej pomocy i odwieziono do szpitala. Wstępne badania lekarskie wykazały, że życie ich nie grozi niebezpieczeństwem.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. Rodzinom ofiar tragicznego wypadku udzielono została doraźna pomoc materialna. Pogrzeb robotników odbędzie się na koszt zakładów.

Śmierć 4 towarzyszy, którzy padli na bojujnym posterunku pracy, okryła żałobą całą Północno-Lódzką Zakładów Przemysłu Zgrzebnego i całą klasę robotniczą Łodzi.

Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn wypadku trwa.



Zenon Sztajerski z cegielni nr 6 — Dąbrowa oraz Jan Sikora — ze spółdzielni szewskiej „Wzroczub” — wygrał drugą nagrodę konkursu „Bityk” i „Turist”.

NA ZDJĘCIU: top Czesław Skowron, instruktor Wydz. Prop. ZŁ ZMP — wręcza młodemu zetempowcom cenne nagrody.

Fot. A. i.



Oddziały Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, we współdziałaniu z jednostkami marynarki wojennej i lotnictwa, wyzwoliły niedawno wyspę Jukiangszan, okupowaną przez wojska Czang Kaj-szeka. NA ZDJĘCIU: żołnierze czangkajszekowscy, uciekli do niewoli, wychodzą z bunkra.

Dyskusja nad budżetem w Radzie Narodowości ZSRR

II sesja Rady Najwyższej ku I Radzie Narodowości 5 bm. przed południem odbyło się kolejne posiedzenie Rady Narodowości, Minister Rolnictwa ZSRR I. Benediktow podzielił się odczuciami z posiedzenia, które miało miejsce przed kilkoma dniami. Benediktow podkreślił ogromne znaczenie polityki rolnej, którą realizuje RFSRR. Przeciwnie przystąpił do dyskusji nad budżetem państwa. W tym celu przedłożył projekt budżetu państwa na 1955 r. 10-letnie w 117 wielkich miastach RFSRR.

Na posiedzeniu wieczornym Rady Związku 5 bm. w dyskusji nad projektem budżetu państwa ZSRR na 1955 r. przemawiali przedstawiciele narodów RFSRR, Azji Środkowej, krajów nadbałtyckich i Zakaukazia.

Przemawiając m. in. minister Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR P. Judin stwierdził, że gigantyczny program budownictwa inwestycyjnego, realizowany w pięć pięcioletni, wymaga wielkiej ilości różnych materiałów budowlanych. W roku ubiegłym zbudowano i uruchomiono przeszło 600 wielkich zakładów przemysłowych, oddano do użytku kilka elektrowni, wzniesiono wiele domów mieszkalnych, szkół, szpitali i klubów. W roku bieżącym budownictwo inwestycyjne rozwijać będzie jeszcze w szerszym zakresie. Dlatego też zostanie znacznie zwiększona produkcja cementu i innych materiałów budowlanych. Postanowiono zbudować w ciągu najbliższych dwóch lat pięćdziesiąt zakładów, które produkować będą cement, żelazną

Rewelacji Matusowa nie udaje się zatuszować

Reakcji amerykańskiej nie udaje się zatuszować rewelacji sprawy Harvey'ego Matusowa, chociaż liczni i bardzo wpływowi inspirowali i zwolennicy „połowań na czarownice” gorąco tego pragną.

Afera b. doradcy Ministerstwa Sprawiedliwości USA do spraw „działalności wyprawy”, przyjaciel Mac Carthy'ego — Matusowa, wywołała wielki skandal, zdementowała cały system amerykańskiego wymiaru „sprawiedliwości”.

Pod presją opinii publicznej senacka podkomisja bezpieczeństwa wewnętrznego oświadczyła, że rozpatrzy sprawę Matusowa i wezwala go do złożenia zeznań. Rozprawa przed komisją ma odbyć się w przyszłym tygodniu.

Po otrzymaniu wezwania Harvey Matusow oświadczył, że fałszywe zeznania składał nie tylko na posiedzeniach tej podkomisji, ale także podczas procesu sądowego 13 członków działaczy Komunistycznej Partii USA. Dodał on również, że w 1952 r. jego kłamliwe „rewelacje” wykorzystywane były w kampanii przeciwko demokratycznym kandydatom do senatu.

Bardzo znamienity jest stosunek do sprawy Matusowa członków senackiej podkomisji, która ma badać jego oświadczenia i zeznania. Senator J. O. Eastland, który ma przewodniczyć podkomisji podczas przesłuchiwania Matusowa, oświadczył, że podkomisja tylko „rozpatrzy” zeznania tego byłego „świadka”, zaś senator W. E. Jenner — sekretarz techniczny podkomisji — stwierdził, iż „chce się ona dowiedzieć, kim właściwie jest Matusow”. Próbuje się więc zbagatelizować jego rewelacje. Jednocześnie, jak podaje prasa amerykańska, podkomisja zajęła się osobą wydawcy napisanej przez Matusowa książki pt. „Fałszywy świadek” — Angusem Cameronem. Cameron był już w roku 1953 przesłuchiwany przez podkomisję, która chciała się dowiedzieć, czy nie jest on „ukrytym komunistą”. Obecnie znów sprawa ta jest wyciągana na światło dzienne, po to chyba, żeby podjąć próbę zatuszowania społeczeństwu, iż rewelacje Matusowa są „inspirowane przez działaczy wyprawotnych”. W związku z tym znany prowokator Philbrick — podobnie jak Matusow, był

NIEMCY ZACHODNIE

Wzrasta ruch protestacyjny przeciwko ratyfikacji układów paryskich

Kampania protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ratyfikacji układów paryskich oraz na rzecz zjednoczenia Niemiec, zatacza coraz szersze kręgi wśród ludności republiki bńskiej.

4 bm. w Hanowerze odbyła się wielka demonstracja przeciwko układom paryskim, za zjednoczeniem Niemiec. Przed rozpoczęciem demonstracji przeciwnicy układów paryskich przetrzasnęli ulicami Hanoweru pochód, liczący około 10 tysięcy osób. Uczestnicy pochodu nieśli transparenty z hasłami antymilitarynymi. Następnie odbyła się demonstracja, na której przemawiał przewodniczący SPD Ollenhauer. Oświadczył on m. in.: „Przez ratyfikację układów paryskich i utworzenie zachodnio-niemieckiego sił zbrojnych wstawiamy na drogę, którą idziemy, przeszkodę, która nie pozwoli nam osiągnąć celu, którym jest zjednoczenie Niemiec”. Ollenhauer stwierdził, że mimo wieloletniej inicjatywy ZSRR, rząd bński odrzucał propozycje radzieckie. Ollenhauer powiedział, że charakterystycznym wyrazem postawy Adenauera wobec problemu zjednoczenia jest fakt, że rząd bński zamierza odpowiedzieć kontrakcją na ruch mas ludowych na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Wiceprzewodniczący SPD Mellies, przemawiając w piątek wieczorem na wiecu w Schweinfurcie, oświadczył, że zjednoczenie Niemiec jest jedynie wówczas możliwe, jeśli republika bńska nie będzie związana jednostronnie sołuszami.

Minister Gospodarki w Badenii-Wirtembergu Veit oświadczył w Stuttgarcie, że układy paryskie pogłębiają podział Niemiec i wywołują niebezpieczeństwo, iż Niemcy zachodnie staną się terenem wojny atomowej.

Przemawiając na manifestacji w Mannheim deputowany socjaldemokratyczny Eiler powiedział: „Walka mas pracujących przeciwko układom paryskim, a w szczególności jej osiągnięcia w ostatnich dniach świadczą, że ludność Niemiec nie pogodzi się z podziałem swej ojczyzny”.

Minister oświaty w Bawarii oświadczył, że pięć zebrań zorganizowanych przez związki zawodowe przeciwko układom paryskim. Uczestnicy tych zebrań uchwalili rezolucje, w których popierają uchwały III Kongresu DGB przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Na zebraniach tych przemawiali m. in. deputowany do Bundestagu K. Wienand i b. deputowany do parlamentu zachodnio-niemieckiego H. Wessel.

Uczestnicy zebrania w Minden jednomyślnie poparli remilitaryzację Niemiec zachodnich w jakiejkolwiek formie. Deputowany do Bundestagu F. Eschmann oświadczył na tym zebraniu, że związki mają prawo wyrazić swoje stanowisko w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, gdyż chodzi tu o podstawowy problem całego narodu niemieckiego.

W Heidelbergu zebrano już 800 podpisów pod rezolucją protestującą przeciwko ratyfikacji układów paryskich. Zbieranie podpisów pod analogiczną rezolucją odbywa się w Ludwigsburgu i w innych miejscowościach Republiki Federalnej.

W Berlinie zachodnim zostało zorganizowane zebranie studentów, na którym mieli się oni wypowiedzieć, czy chcą pełnić służbę wojskową przed rozpoczęciem studiów, w czasie studiów, czy też po ich ukończeniu. Dyskusja wykazała, że studenci w ogóle nie chcą pełnić służby wojskowej. Jeden z

Nieoczekiwane wnioski Edena

4 bm. w odpowiedzi na interpelację b. laborzystowskiego ministra Obrony Shinwella, Eden złożył w Izbie Gmin pisemne oświadczenie, w którym naświetlił punkt widzenia rządu brytyjskiego w sprawie Tajwanu i innych wysp chińskich. Demokratyczne koła brytyjskie oceniają oświadczenie Edena jako nieudaną próbę usprawiedliwienia okupacji tych wysp przez wojska amerykańskie, a także agresywnych posunięć USA przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Nawiązując do deklaracji kairskiej z 1943 roku, która głosi, że wszystkie terytoria zabrane przez Japonię Chinom, jak Tajwan i Wyspy Rybaczkie, powinny być zwrócone Republice Chińskiej, jak również do deklaracji poczdamskiej, która potwierdziła sformułowaną w deklaracji kairskiej decyzję, Eden dochodzi do nieoczekiwanych wniosków, że nie wiadomo do kogo należy pod względem prawnym władza suwerenna nad Tajwanem i Wyspami Rybaczki. Eden uważa, że deklaracja kairska była tylko „sformulowaniem zamiarów”, a Japonia zrzekając się formalnie w traktacie pokojowym z kwietnia 1952 roku wszelkich praw i roszczeń do Tajwanu i Wysp Rybaczek nie przekazała tych terytoriów pod suwerenność Chin czy to Chińskiej Republice Ludowej, czy też chińskiej władzy czangkajszekowskiej. Jedynie kontrolowane przez czangkajszekowców wyspy w bezpośrednim sąsiedztwie wybrzeża chińskiego trzeba — zdaniem Edena — zaliczyć do innej kategorii, ponieważ niewątpliwie stanowią one część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Po co Dulles udaje się do Indochin?

Jak podaje agencja Reuters, John Foster Dulles zamierza w końcu lutego udać się do Indochin. Celem tej podróży jest „zbadać możliwości zapobieżenia przejściu Wietnamu południowego pod kontrolę komunistów” — pisze Reuter.

Przed wyjazdem do Sajgonu Dulles ma wziąć udział w konferencji krajów objętych paktem wojskowym Azji południowo-wschodniej (SEATO), która rozpocznie się 23 bm. w Bangkoku.

Wizytę b. komendantów w okręgu Sekwany, zrzeszających 255 tys. osób, uchwalili na specjalnym zebraniu rezolucję, w której protestują przeciwko układom paryskim i domaga się rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. „Problem ten — stwierdza rezolucja — może być rozwiązany przez zbudowanie systemu zbrojowego bezpieczeństwa, który stworzyłby warunki do powstania, stopniowego, równocześnie i kontrolowanego rozbrojenia”.

Sześciu wybitnych profesorów wyższych uczelni Francji wysłało list do wszystkich członków Rady Republiki. Piszą oni: „Możemy zapewnić, że obojczyśmy większość pracowników uniwersytetów francuskich przeciwstawia się planom odroczenia polegi militarnie Niemiec. Rada Republiki może jeszcze opóźnić przysięgę Francji. W chwili gdy NATO legalizuje użycie broni atomowej — układy londyńskie i paryskie, które wcielają armie niemieckie do organizacji atlantyckiej mają szczególny wyraz. Ratyfikacja układów paryskich oznaczałaby wyposażenie militarnie niemieckich w broń masowej zagłady”.

W piątek robotnicy gazowni w Nicei przeprowadzili krótkotrwały strajk protestacyjny przeciwko układom paryskim. Razem z nimi strajkowała grupa niemieckich robotników z Saary, którzy chwilowo zatrudnieni są w gazowni nicejskiej.

W miejscowości Chateaufort (dep. Cher) odbyło się — zwołane przez mera socjalistę — wspólne zebranie wspaniałych merów kantonu. Postanowili oni zwrócić się do członków Rady Republiki wybranych w tym departamencie z żądaniem, aby głosowali przeciwko ratyfikacji układów paryskich. Zażądano tego również 10 merów kantonu

ci Niemiec zachodnich nie mogli, rzecz jasna, liczyć na politykę, którą zawiódł ich zaufanie, który wystartował z patriotycznymi przysięgami na ustach, a okazał się pierwej wody kapitulanta wobec waszyngtońskich żądań. Polityka, którą tak zasłużył się polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Mendes — France zdawał sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństw czyhających na niego i jego rząd. Usiłował wszelkimi sposobami ratować się. Raz za razem przeprowadzał rekonstrukcje rządu, by fotełami ministerialnymi zastępować swym konkurentem. Zapraszał do udziału w rządzie socjaldemokratów, chadeków. Przeciwnika remilitaryzacji, gaullistę Soustelle'a mianował gubernatorem generalnym w Algierze, licząc, że w ten sposób pozyska sobie poparcie przynajmniej części gaullistów. Nie żałował ani słodkich słów, ani intratnych synekur dla tych, których chciał sobie pozyskać. Wszystko daremnie. Okazja do obalenia Mendes — France'a stała się debata w sprawie polityki francuskiej w Afryce północnej.

Rząd Mendes — France'a upadł. Zarówno prasa francuska, jak i angielska, zachodnio — niemiecka czy amerykańska nie ukrywają, że jest to dla sprawy remilitaryzacji Niemiec zachodnich poważnym ciosem, że upadek ten, jak stwierdza belgijski Ministerstwo Spraw Zagranicznych, „nastąpił w niedogodnym momencie”. Dlaczego w niedogodnym? Nie zapomniamy, że układy nie zostały jeszcze ratyfikowane ani w Niemczech zachodnich przez parlament bński, ani we Francji przez Radę Republiki.

Jak wynika z doniesień prasy, Rada Republiki nie kwapi się z zatwierdzeniem układów i stale zwlekła z wyznaczeniem terminu przystąpienia do dyskusji. To z kolei wpły-

Waszyngton, Londyn i Bonn zaniepokojone francuskim kryzysem rządowym

Depesze amerykańskich agencji prasowych świadczą o niezadowoleniu i zaniepokojeniu amerykańskich koł urzędowych z powodu upadku rządu Mendes-France'a.

Agencja United Press przysłała wyrazy żalu kół waszyngtońskich z powodu odejścia Mendes-France'a, który wywarł w USA „dobre wrażenie swą dynamiczną polityką”. Koła oficjalne przyznają, że wydarzenie to „może utrudnić ratyfikację układów paryskich”.

Jednocześnie amerykańskie agencje prasowe lansują wyrażenia kół rządowych USA, świadczące o tym, że podczas

nowego kryzysu rządowego we Francji, Waszyngton domaga się będzie postawienia na czele nowego rządu francuskiego polityka, sprzyjającego w Niemczech. Tak więc — według waszyngtońskiego korespondenta agencji Associated Press — przedstawiciele władz amerykańskich wyrażają nadzieję, że „nowym premierem francuskim zostanie człowiek, który będzie dążył do ratyfikacji układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich w ramach paktu atlantyckiego i unii zachodnio-europejskiej”.

Według komentarzy Agencji Reuters, upadek gabinetu Mendes-France'a wywołał natychmiast w londyńskich kołach oficjalnych „niepokój o los układów paryskich będących podstawą europejskiej polityki państw zachodnich”. Pozytywnego następnego rządu francuskiego na arenie międzynarodowej — stwierdza komentator — będzie trudna. W Londynie wyrażana jest obawa, że „jeżeli Rada Republiki będzie domagać się wprowadzenia poprawek do układów paryskich lub żądała odroczenia głosowania — cały projekt może się załamać wobec braku Mendes-France'a, który u miał przepychać te układy”.

Według londyńskiego korespondenta agencji United Press, tamtejsze koła dyplomatyczne uważają, że „wskutek upadku Mendes-France'a zachwiana została unia zachodnio-europejska”.

Dziennik „Daily Mail” przewiduje, że „w obozie zachodnim odżyje prawdopodobnie kontrowersja w sprawie remilitaryzacji Niemiec”.

ZE ŚWIATA

SPADEK KURSÓW NA GIEŁDACH ZACHODNIO-NIEMIECKICH

Na giełdach zachodnio-niemieckich zanotowano spadek kursów. Niedzieli spadek ten wyniósł przeciętnie 20 procent, jak np. akcje ropę naftową. Akcje zakładów Siemens spadły o 14 proc., akcje przemysłu włókienniczego o 3-4 punkty.

KUOMINTANGOWCY ATAKUJĄ ATILIE

Jak donosi agencja United Press, użerujący się w języku angielskim w Tajpeh (Tajwan) kuomintangowscy „China Post” zamieścił 5 bm. artykuł redakcyjny, krytykujący stanowisko przywódcy japońskich brytyjskich Clementa Attlee wobec „zrędy Czang Kaj-szeka”.

Dziennik ostatni występuje przeciwko Attlee, który uważa, że rząd czangkajszkowski powinien wycofać się z Formozy. Polityka brytyjskiego dziennika należy do „nie mniej ni więcej tylko... napad na sławę i politykę brytyjską”.

W SPRAWIE STOSUNKÓW JAPONSKO-ZACHODNIO-NIEMIECKICH

Agencja United Press donosi, że 4 bm. ambasador japoński w USA — Sawada, zwrócił się do delegata amerykańskiego ONZ — A. Sobolewa z prośbą o spotkanie w celu przekształcenia na odpowiedni rząd japoński na propozycję ZSRR w sprawie przywrócenia stosunków pokojowych z Japonią.

ZAKAZ SPRZEDAŻY AMERYKAŃSKICH PISM BRUKOWYCH W RIO DE JANEIRO

Jak donosi dziennik brazylijski „Ultima Ora”, sędzia dła nieletnich de Gusmão zakazał sprzedaży w Rio de Janeiro 4 amerykańskich pism brukowych. Decyzję sądu Gusmão unowocynował tym, że pisma te wywołują demagogiczny wpływ na młodzież brazylijską.

B. CZŁONEK SS, THEINER, SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Sęd w Berlinie demokratycznym skazał na karę śmierci za zbrodnię przeciwko ludzkości b. członka SS, K. Theinera. Theiner był tzw. „seniorusem” w obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen, Dachau i Gusen. W obozach tych traktował on brutalnie więźniów i przyczynił się do śmierci wielu spośród nich. Brał on również udział w masowym rozstrzelaniu 10 tysięcy wziętych jeńców wojennych.

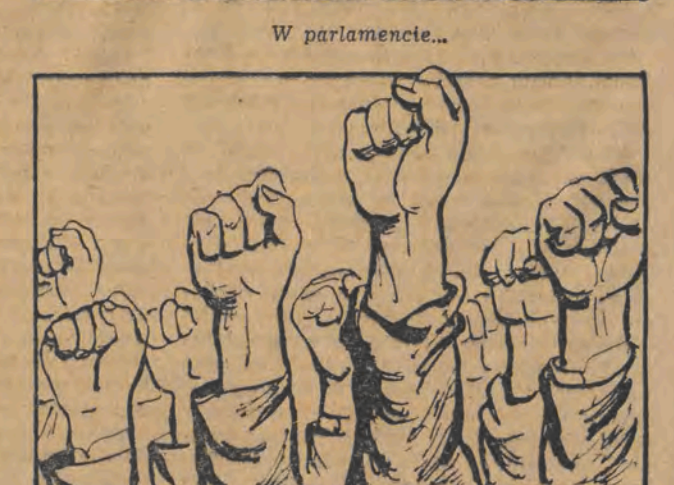
DYSKRIMINACYJNA POLITYKA USA WOBEC BOLIWI

Dyskryminacyjna polityka handlowa Stanów Zjednoczonych wobec Boliwii doprowadziła do tego, że według oficjalnych danych, diabl Boliwii wobec USA wzrosło w końcu grudnia ub. roku do przeszło 141 milionów dolarów.

500 TYS. BEZROBOTNYCH W NIEMCZACH ZACHODNIACH

Liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich w styczniu br. wzrosła do przeszło 500 tysięcy osób. Największe bezrobocie panuje w Bawarii, w północnej Nadrenii-Westfalii i Dolnej Saksonii.

Ratyfikacja układów paryskich



...i na ulicy... Rys. J. Pop. („Dziennik”)

T. GUMOWSKI

Na wczasach w Krynicy



NA ZDJĘCIU: wczasowicze na Górze Parkowej. CAF — fot. St. Wdowiński

Na marginesie wyborów do grup związkowych

O czym mówili włóknarze

Przebieg i treść dyskusji na zebraniu wyborczym grupy, będącej najniższym, a jednocześnie podstawowym ogniwem związkowym, stanowi ważny miernik aktywności inicjatywy i uświadomienia mas członkowskich. Tym bardziej, że cała kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych, to nie innego jak szczera, swobodna rozmowa z masami.

Pierwszy etap kampanii mamy już za sobą, ale jeszcze zanim przystąpimy do następnego — zastanówmy się choćby bardzo pobieżnie nad tym, o czym mówili włóknarze w gronie najbliższych towarzyszy pracy przy okazji wybiórnia meza zaufania grupy. Jakże stawiali pytania, jakie wysuwali wnioski?

Oto na przykład w ZPW im. Waryńskiego zwracano uwagę na niedostateczne zapatrzywanie robotników w ubrania robocze i tropy. Te ostatnie używały się szybciej niż przewidywały normy, a to ze względu na bardzo nietrwałe wieżerki. Podkreślano również, że nie zapatrzuje się należycie aptekę podprężnych, znajdujących się w salach produkcyjnych. Domagano się przywrócenia talonów na radiodiodniki stwierdzając (o tym samym mówiono również w ZPB im. Armii Ludowej), że jest to najlepszy sposób na ukrócenie różnych kombinacji ze strony niektórych sprzedawców. Zdawało się bowiem, że zachowywali oni aparaty dla „znajomych”, że radiodiodniki przechwytują spekulanci.

Do bardzo ważnych zagadnień poruszanych na zebraniach w ZPDZ im. Ofiar 10 Września należała niewątpliwie sprawa terminowego przeprowadzenia chronometrażu i ustalenia norm na nowe artykuły. Opóźnianie tych obliczeń działa hamujące na wydajności wielu robotników, zniechęca do usprawniania pracy.

Na zebraniu grupy związkowej w fabryce ZPDZ im. Rychnińskiego robotnicy uznali za niesłuszną zniżenie 10-procentowego dodatku do płacy woskarzy i taflerek. Rada zakładowa szybko zareagowała na tę bolączkę. Zorganizowano komisję z udziałem lekarza, dr. Gontarskiego, która potwierdziła słuszność żądań robotników. W najbliższym czasie sprawa ta ma być pozytywnie załatwiona.

Nieregularne, nieterminowe dostawy surowców stanowią poważną przeszkodę w podnoszeniu wydajności pracy — stwierdzali jednomyślnie pracownicy Śródmiejsko-Lódzkiego ZPT. O fakcie tym powiadomiła Centralny Zarząd Przemysłu Pończosznego, którego kierownictwo zobowiązało się w jak najkrótszym terminie

pleczolowicie przestrzegać, aby żadna uwaga, żaden wniosek wysunięty przez robotnika czy pracownika umysłowego nie pozostał bez echa. Nie należy też czekać aż wybory do nowych rad dobiegną końca, ale już dziś, natychmiast, realizować słuszne żądania członków związku. O, chociażby usprawnić zakup i rozdział biletów do kin, teatrów i na inne imprezy. Sporo właśnie na ten temat mówiono na zebraniach grup, co równocześnie świadczy o ciagle rosnących potrzebach kulturalnych lódzkich włóknarzy.

Sprawy, problemy, o których dyskutowano w grupach, powinny również znaleźć odzwierciedlenie w przeprowadzanych obecnie zebraniach sprawozdawczo-wyborczych do rad oddziałowych. Należy informować wszystkich członków związku w danym oddziale, jakie to ważniejsze wnioski wysunięto na zebraniach grup, jak są lub będą realizowane wszystkie słuszne postulaty załogi i te najważniejsze, i te dotyczące zagadnień niekiedy zupełnie ubocznych, drobnych, ale obojętnych nie wolno przechodzić obojętnie, ani zbywać ich milczeniem.

Tych kilka przykładów to, oczywiście, tylko drobne fragmenty szerokiej dyskusji, jaka miała miejsce prawie na każdym zebraniu grupy związkowej. Rady zakładowe powinny

Kobiety z Białynina obrały słuszną drogę

W roku 1951 kobiety z Białynina (pow. Skierniewice) po raz pierwszy zgłosiły swój udział w konkursie hodowlanym. Kiedy po roku dokonano podsumowania wyników, okazało się, że białynianki znalazły się wśród najlepszych hodowczyń w powiecie, za co otrzymały nagrody i dyplomy.

Kobiety, biorące udział w konkursie, zwiększyły znacznie hodowlę trzody chlewnej, bydła i drobiu, co z kolei pozwoliło im wykonać w pełni plany dostaw żywności, a nadwyżki zakontrować.

W roku 1953 hodowczynie z Białynina zaliczone zostały do najlepszych w powiecie. W rok później liczba hodowczyń w gromadzie wzrosła już do 44 osób.

Duże zainteresowanie konkursem wykazała ob. Zofia Jarecka, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich. Na każdym zebraniu omawiała

ona z kobietami sprawy hodowlane. Nauczycielka Helena Piotrowska zachęcała kobiety do czytania książek i broszur hodowlanych, omawiających metody nowoczesnego gospodarstwa, tuczenia żywca, hodowli kur itd.

Dziś kobiety z Białynina mówią z dumą: — Włodocnie pracowaliśmy dobrze, bo w pierwszym półroczu ub. roku otrzymaliśmy nagrodę pieniężną w wysokości 900 zł, a pod koniec roku — drugą nagrodę — za umieszczenie w cenniku 500 zł. Na złote pucharów uczestniczek konkursu hodowlanego przysługują nam nagrody krajowe. Pierwszą naszą nagrodę — 900 zł, przeznaczyliśmy na zakup białych kur, które w Lublinie, gdzie zwiędziliśmy Centralną Wystawę Rolniczą.

Przykład Koła Gospodyń Wiejskich w Białyninie zachęca do wytyśczenia pracy inne kobiety. Podczas gdy w roku ubiegłym w konkursie hodowlanym brały udział 44 kobiety, to w roku bieżącym do konkursu stanęły już 102 gospodynie.

Ab opowiedzmy również i o bolączkach hodowli w tej przodującej gromadzie. Chodzi tu w szczególności o hodowlę kur. Białynianki kobiety dotychczas zakupowały kurcząt z wylęgarni w Skierniewicach. Wraz ze wzrostem zapotrzebowania na kurcząt nie idzie w parze praca wylęgarni skierniewickiej. Nie pomyślano, aby te wylęgarnie rozbudować, aby coraz więcej gospodyń mogło prowadzić hodowlę kur rasowych. I tak na przykład w roku ubiegłym gospodynie białynińskie na 900 zamówionych kurcząt — otrzymały za ledwie 150 sztuk.

W roku bieżącym białynianki zamówiły 1 200 sztuk kurcząt, ale wylęgarnia skierniewicka znów nie będzie mogła dostarczyć tak wielkiej ilości kurcząt rasowych. Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Skierniewicach winien zająć się co prędzej tą sprawą i przyspieszyć rozbudowę wylęgarni.

Kobiety z Białynina zajmują się nie tylko hodowlą,

Towarzysze z ZPB im. Szymańskiego! Jak to jest z umową z Bałuczem?

Jednym z przejawów stała zaciśnięcie się szlusu między miastem a wsią są umowy o współwzajemność, zawierane pomiędzy zakładami pracy a gromadami. W sierpniu z inicjatywą tej formy współwzajemności między miastem a wsią wystąpił robotnik ZPB im. Marchewskiego i chłopiec z gromady Orka Grabinie z pow. łaskim. Ruch ten rozszerzył się. Cenną inicjatywę podchwyciła wileńskie i wiele gromad. Cieszą się, że stanowią się, jak wykonują swe zobowiązania robotnicy i chłopcy.

Kilka miesięcy minęło od chwili, kiedy przedstawiciele załogi ZPB im. Szymańskiego wspólnie z dyrekcją podpisali umowę z gromadą Bałucz w pow. łaskim. Tekst umowy — dwie kartki maszynopisu, leży w biurku sekretarza podstawowej organizacji partyjnej zakładu, tow. Ucińskiego. Niewiele z tych kartek można się dowiedzieć. Poszczególne punkty są niejako zredagowane, cenny ten dokument nie posiada w ogóle daty, nie wiadomo więc, kiedy był napisany. Jak są realizowane zobowiązania zawarte w umowie?

Długo punkt umowy mówi: „Załoga oddziału tkalni zobowiązuje się zwiększyć produkcję tkanin pierwszego gatunku o 5 proc., co w sumie do 80.405 metrów wyskowortekowego towaru oraz o 0,1 proc. surowca”.

— Co to znaczy? — pytamy sekretarza. — Tow. Uciński wzrusza ramionami, „Ja sam nie wiem”.

Czytamy dalej: „Oddział przygotowujący przedmiot podlegał lokacji 0,5 proc. oraz podniósł lokację nie-dopiero o 0,1 proc.”.

— Czy to zobowiązanie zostało realizowane? — pytamy sekretarza. — Tak, w 0,4 proc. Miał brakuje — mówi tow. Uciński.

— A co z niedopięciem? — Nie wiem. Widzicie, towarzyszu — ciągnie sekretarz — ja tu jestem niedo. Umowy nie podpisano przy mnie.

Z dalszej naszej rozmowy wynikało, że ani I sekretarz, ani pozostali towarzysze: przewodniczący ekipy Pawłowski, członek egzekutywy Walczak, przewodniczący rady zakładowej Saganowski nie interesowali się przebiegiem tego współwzajemności.

Jeden z punktów umowy mówi, że chłopcy wsi Bałucz wykonają orki do dnia 1 września ub. r., natomiast siewy zakończą 26 września, siewy zboża rzędowo. Orki i siewy — jak twierdzą towarzysze — zostały zakończone. Ale kiedy zapytujemy ich, czy siano rzędowo, nie potrafimy na to odpowiedzieć.

Naczelnik inżynier, tow. Tokarczyk, mówi: — Obiecałmy koło LZS kostiumy i piłę, ale nie damy im, bo nie wykonali swych zobowiązań. We wsi źle przebiega dostawa żywności i mleka, nie uregulowa-

ne zostały dostawy zboża i ziemniaków.

To prawda. Ale prawdą również jest, że i robotnicy ZPB im. Szymańskiego nie mogą poszczycić się sukcesami. Jedynie tylko oddział tkalni przekroczył wysoko zaplanowaną produkcję tkanin I gatunku. Nie wykonała swego zobowiązania załoga przedziału, a na odwrót, powstały tam wysokie niedobory, sięgające 40 tys. kg przędzy. To samo jest w przewielalni, gdzie ilość odpadków nie tylko że nie zmniejszyła się o 0,6 proc., jak przewidywała umowa, ale nawet poważnie została przekroczona. Na planowane 3,5 proc. załoga przewielalni osiąga 4,8 proc. odpadków. Towarzysze znajdują jednak na to „usprawiedliwienie”: przyczyny techniczne, zła mieszanina, sztuczne włókno, bawełna, ciągle zmiany asortymentu itp.

Nikt, w zakładzie, niestety, nie myśli o tym, że umowa powinna być realizowana. Załoga zapominała, pod czym złożyła podpis przed paroma miesiącami. Zapomniała też o tym egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej.

Milczy na ten temat miejscowy radiowóz. 20 listopada ub. r. została wygłoszona pogadanka, ale tylko o zobowiązaniach załogi. O wsi natomiast nie było ani słowa.

18 grudnia ub. r. odbyło się zebranie załogi przy udziale przodujących chłopów ze wsi Bałucz. Jedni i drudzy składali sprawozdania, mówili o trudnościach, dzielili się doświadczeniami. Dyskusja wykazała, że tak robotnicy, jak i chłopcy podjętych zobowiązań w całości nie wykonali.

Niewykonanie umowy winno być dla towarzyszy z ZPB im. Szymańskiego sygnałem do odrobienia zaniedbań. Trzeba zmobilizować członków ekipy łączności, aby podczas wyjazdów na wieś rozmawiali z chłopami, przekonywali ich o konieczności wywiązania się z obowiązków wobec państwa. Aby tego dokonać, trzeba zacząć jednak od własnego podwórka. Trudno jest bowiem przekonać kogoś, jeśli samemu nie jest się w porządku.

E. SZCZEPANIAK.

Metoda Malcewa

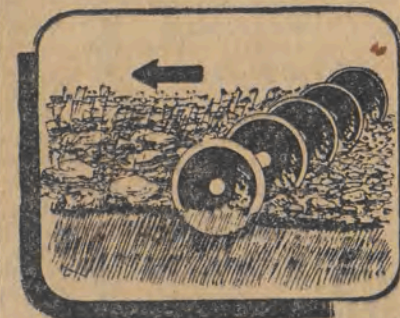
W związku z opublikowaniem przez nas artykułu, omawiającego nowy system uprawy roli, wynaleziony i opracowany przez radzieckiego agronoma T. Malcewa — do redakcji naszej nadeszło wiele listów z prośbą o wydrukowanie dalszych szczegółów tego nowego systemu uprawy ziemi.

Niektóre zakłady przemysłowe, sprawujące szefostwo nad POM, pragną w najbliższym czasie zorganizować wspólnie z podopiecznymi POM specjalne narady w sprawie próbnego wprowadzenia plugów Malcewa i założenia poletek doświadczalnych.

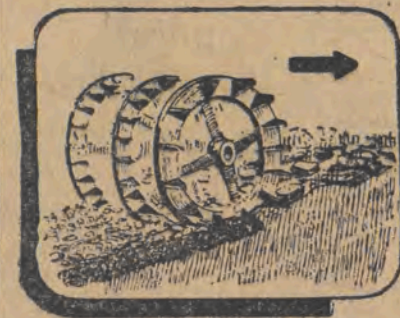
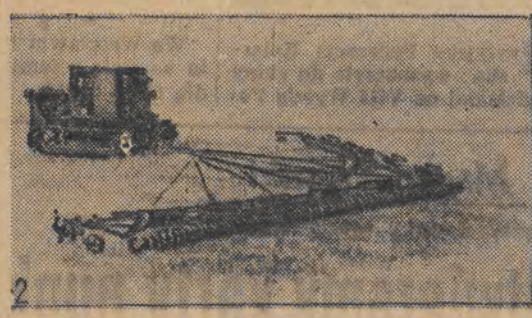
Poniżej zamieszczamy cztery najważniejsze fragmenty uprawy ziemi systemem Malcewa. O wynikach zwoływanych narad — nie omieszkamy systematycznie powiadamiać naszych Czytelników.



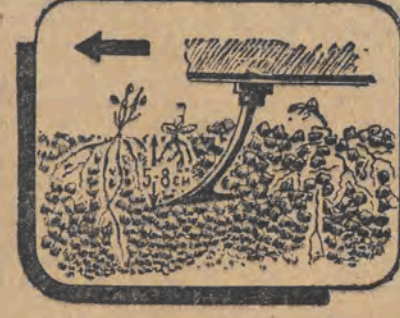
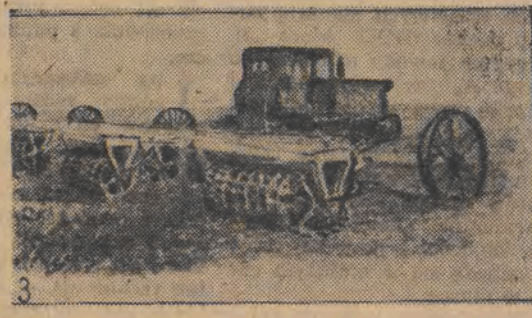
Orka na głębokości 40 — 50 centymetrów plugiem nie odkładającym skiby. Orka taka przeprowadzana jest raz na 3 — 4 lata.



Tak zwane „łuszczenie” rzyska — za pomocą bron talerzowych. Ma ono na celu niszczenie chwastów. Łuszczenie rzyska przeprowadzane jest dwukrotnie — po żniwach i tuż przed siewami.



Przykrywanie ziarna i wyrównywanie gleby po siewach za pomocą wałów łapkowych.



Obróbka gruntu broną z łapkami zębatymi stosowana jest przed siewami w razie ukazania się chwastów.



W sprawie Tani i Germana — dyskusja w łódzkim Klubie TPP-R



Alicja Raciszówna i Ewa Brok-Breška w „Tani”.

Na desce Teatru Młodego Widza we wrześniu ub. roku weszła sztuka Arbuzowa „Tania”. Choć od chwili premiery miało bez mała pół roku, spektakl ten cieszył się słabym powodzeniem. Co jest tego przyczyną? Odpowiedź na to pytanie dali uczestnicy dyskusji, poświęconej „Tani”. Dyskusja odbyła się przed kilkoma dniami w Klubie TPP-R.

O bohaterach „Tani” mówiono na tym zebraniu jak o ludziach bliskich, ich

dole i niedole, przemiany, motywy postępowania były szczegółowo analizowane. Ze wszystkich wypowiedzi przebiłoby przejęcie się losami bohaterów sztuki Arbuzowa. Ten żywy, ludzki stosunek do postaci scenicznych był konsekwencją tego, że w „Tani” mamy do czynienia z konfliktami i sytuacjami naprawdę żywymi, że na scenie widzimy nie papierowych bohaterów, ale ludzi, którzy przeżywają uczucia bliskie widzowi.

Uczestnikami dyskusji byli, obok ludzi młodych, i przedstawiciele starszego pokolenia. Zbierali w niej głos słuchacze Liceum Kulturalno-Oświatowego i studenci wyższych uczelni. Mówili o swym widzeniu problematyki „Tani” pedagogowie, prawnicy, lekarze. Co w tej dyskusji było cenne? To, że stała się ona sprawdzianem, jak dalece sztuka oddziałuje na człowieka, jak zmusza go do konfrontacji losów jej bohaterów z życiem.

„Tania” jest sztuką obfitującą w różne problemy. Każdy znajdzie w niej coś dla siebie, coś, co go szczególnie interesuje. Jest w niej i problem miłości, i zdrady małżeńskiej, i macierzyństwa, jest sprawa przeobrażenia się jednostki małowartościowej społecznie w człowieka aż do bohaterstwa ofiarnego.

Dyskutujący analizowali głównie motywy postępowania bohaterów sztuki, zastanawiając się nad tym, w jakim stopniu byli oni kowalami swego losu. Młodzi chłopcy i dziewczęta wiele uwagi poświęcili postaci Tani opuszczającej męża, podkreślając, że jej niedużo małżeństwo było konsekwencją egoistycznego zamknięcia się w wąskim kręgu domu, odciecia od świata i jego spraw. Tak budowane szczęście rodzinne musiało ulec rozbięciu. Mówili o tym, że człowiek żyje w społeczeństwie i nie może się od niego separować.

Problem pozycji małżeńskiej Tani stał się tem, na którym rozwinięła się dyskusja o trwałości związków małżeńskich, zawieranych między młodymi ludźmi. Zdania były podzielone, Młodzi

uczestnicy dyskusji widzieli tę sprawę w szerszym aspekcie. — Wiek nie jest przeszkodą w zawieraniu małżeństwa, pod warunkiem, że chłopiec i dziewczyna znają się dobrze, potrafią nie zasklepić się w miłości, mieć szerokie zainteresowania.

Omawiano także postawę bohaterów sztuki z punktu widzenia moralności socjalistycznej, poddając ostrej krytyce egoistyczną postawę Germana. Losy ludzi pokazanych przez Arbuzowa stały się punktem wyjścia do wyrażenia swych poglądów na problemy świadomego i nieświadomego bohaterstwa, ofiarności, pracy dla kraju itd.

Obraz dyskusji toczony nad „Tanią” nie byłby pełny, gdyby pominąć uwagi jej uczestników o grze aktorów, ustawieniu postaci itp. Stwierdzić należy, że o wykonawcach wszystkich ról wyrażano się z największą sympatią, nie szczędząc łów uznania odzwrotnym roli Tani — Raciszównie. Ponieważ w dyskusji wzięła udział Natalia Szydłowska — reżyser sztuki, wiele pod jej adresem padło pytań dotyczących zamysłu reżyserskiego.

Zadane z pytań nie pozostało bez wyczerpującej odpowiedzi. Na marginesie dyskusji o ostatnim spektaklu Teatru Młodego Widza należy zaznaczyć, że imprezy tego rodzaju powinny odbywać się częściej. Swego czasu Teatr Nowy dyskusje takie organizował. Ale przykład ten nie został podchwyciony przez pozostałe placówki teatralne naszego miasta i, co gorsza, nawet inicjator zanichał tej formy rozmowy z widownią.

Klub TPP-R dysponujący odpowiednimi warunkami lokalowymi nie powinien porzekać na jednej dyskusyjnej imprezie i organizować dalsze, poświęcone spektaklom łódzkich teatrów. A jest o czym mówić. Łódzka publiczność chętnie by porozmawiała z aktorami i reżyserami o „Łażni”, „Winnicach ojca Gaureau”, o sztuce „Zatrzymanie pociąg” itd.

J. KAWCZAKOWA

W odpowiedzi ob. J. Chmurzewskiemu

Słusznie uczyniła rada zakładowa

W związku z artykułem pt. „O technice wyborów do władz związkowych” zamieszczonym na łamach „Głosu Robotniczego” w dniu 20 stycznia br. macie wątpliwości, czy słusznie uczyniła rada zakładowa Łowickich Zakładów Terenowych Przemysłu Materiałów Budowlanych postanawiając organizować konferencję sprawozdawczo-wyborczą, a nie ogólne zebranie wszystkich członków związku.

Przytaczamy więc interesującą Was fragment instrukcji CRZZ w całości.

„W zakładach (oddziałach) zatrudniających powyżej 1.000 pracowników organizuje się konferencje sprawozdawczo-wyborcze. W razie potrzeby konferencje sprawozdawczo-wyborcze może być zwołana — za zgodą zarządu okręgu — również w zakładach liczących poniżej 1.000 zatrudnionych. Klucz do wyborów de-

legatów na konferencję powinien być ustalony przez zarząd okręgowy tak, aby liczba delegatów wahała się od 70 do 300 (dla największych zakładów)”. Jak widzicie, rada zakładowa postępuje zgodnie z instrukcją i specyficznym charakterem takich zakładów jak Wasz został należycie uwzględniony w przepisach. Oddziały Zakładów TPMB są znacznie oddalone jeden od drugiego. Zorganizowanie ogólnego zebrania wszystkich członków związku byłoby bardzo utrudnione. Delegaci na konferencję zostali więc wybrani przez ogół pracowników poszczególnych zakładów, co daje gwarancję, że będą to ludzie godni zaufania i reprezentujący interesy robotników i pracowników wszystkich celni.

H. Z.

